

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Problem nauczania

Ricardo Mella

Ricardo Mella
Problem nauczania
16.12.1910

<https://theanarchistlibrary.org/library/ricardo-mella-the-problem-of-teaching>

Przekład z angielskiego: mehow
Pierwsza publikacja: #5 *Acción Libertaria*

pl.anarchistlibraries.net

16.12.1910

W przeciwieństwie do nauczania religijnego, które jest coraz bardziej zwalczane przez osoby z różnorodnych kręgów politycznych i społecznych idei, świecka, naturalna i racjonalistyczna edukacja jest zalecana i włączana.

Z początku, świeckość zaspokoila w pełni popularne aspiracje. Ale gdy się okazało, że w świeckich szkołach jedynie wprowadza się nauczanie obywatelskie w miejsce religii, państwo w miejsce Boga, powstała nowa idea edukacji obca dla doktryny religijnej jak i politycznej. Wtedy, niektórzy proklamowali szkoły neutralne, inni szkoły racjonalne.

Obiekcji do tych nowych metod nie brakuje, i wkrótce korespondujące denominacje również będą w kryzysie.

Ponieważ, mówiąc ściśle, tak długo jak nauczanie i edukacja nie są perfekcyjnie rozróżnione, każda metoda, będzie skazana na porażkę.

Jeśli mielibyśmy zredukować to pytanie do kwestii nauczania, mówiąc właściwie, nie było by problem. Problem istnieje dlatego, że co jest pożądane w każdej kwestii, to edukowanie, to zaszczepianie w dzieciach właściwych zachowań odnośnie bycia i mylenia. I przeciwko tej tendencji, przeciwko impozycji, powstaną ci którzy uznają intelektualna i fizyczna niezależność młodzieży ponad każdą inną wartość.

Pytanie, w związku z tym, nie odnosi się do tego czy szkoła jest nazywana świecką, neutralną czy racjonalistyczna etc. To byłaby zwykła gra słów przeniesiona z naszych obaw politycznych do naszych opinii pedagogicznych.

Racjonalizm będzie zróżnicowany i jest różnorodny obecnie, w zależności od idei tych, co go propagują i praktykują. Neutralność, z drugiej strony, nawet w sensie relatywizmu na jaki zasługuje, pozostaje na lasce pozostawiania wolnym i pozostawiania ponad ideami i uczuciami. Tak długo jak nauczanie i edukacja są mieszane, kierunkiem, jeśli nie zamiarem tego procesu, będzie ukształtowanie młodzieży do konkretnych i założonych z góry celów.

Ale w końcu pytanie wydaje się prostsze, jeśli zwrócimy uwagę na rzeczywistą właściwość, niż na formy zewnętrzne. Ci, którzy wypowiadają się przeciwko religijnemu nauczaniu są motywowani przez pragnienie do wyzwolenia dzieci i młodzieży od wszystkich impozycji i dogmatów. Wtedy polityczne i społeczne uprzedzenia konfundują i mieszają misję edukacyjną z funkcjami instruktażowymi. Ale każdy doskonale wie, że jedynie gdy żadna polityka, socjologia, moralności albo stronnicza filozofia nie jest włączana albo zamierzona, prawdziwe instrukcje mogą być oferowane, nie zależnie od nazwy pod jaką się je wydaje.

I dokładnie dlatego, że każda z tych metod twierdzi, że jest w stanie nie tylko nauczać, ale też edukować, według wcześniej ustalony zasad, w konsekwencji powiewając flagą doktryny, jest konieczne, by postawić sprawę jasno, że jeśli ograniczymy się do instruktarzu młodzieży odnośnie nabytych prawd, robiąc je dostępnymi przez doświadczenie i zrozumienie, problem byłby całkowicie rozwiązany.

Jakkolwiek dobrze o sobie myślimy, jak bardzo szanujemy własną wartość i sprawiedliwość, nie posiadamy ani lepszego ani gorszego prawa niż ci, po przeciwnej stronie trotuaru, by czynić młodych ludzi na własne podobieństwo i wizerunek. Jeśli nie ma żadnego prawa by sugerować, by narzucać dzieciom religijnych dogmatów, nie ma prawa by je instruować w żadnej politycznej opinii, ani w zakresie żadnych społecznych, ekonomicznych czy filozoficznych idei.

Z drugiej strony, jest ewidentne, że by nauczyć pierwszych liter, geometrii, gramatyki, matematyki etc., zarówno dla ich wartości artystycznej czy naukowej, nie ma potrzeby by opierać się na świeckich czy racjonalistycznych doktrynach, które wspierają pewne tendencje, i z powodu ich istnienia, są przeciwstawne do instruktażowej funkcji w samej sobie. W precyzyjnej i ścisłej definicji: szkoła nie powinna i nie może być ani republikanka, ani masońska, ani socjalistyczna ani anarchistyczna, tak jak nie powinna i nie może być religijna.

Szkoła nie może być i być nie powinna niczym więcej niż gimnazjum dla totalnego rozwoju, dla całkowitego rozwoju jednostek/osób. Dlatego też nie możemy oferować młodzieży gotowych idei, jakiegokolwiek by nie były, ponieważ to oznacza kastrację i zanik zdolności, które próbujemy wzniecać.

Edukacja musi być usytuowana poza wszystkimi frakcjami, wycofując młodzież z pod władzy doktryniarzy, nawet gdy nazywają siebie rewolucjonistami. Zdobyte prawdy, uniwersalnie rozpoznane, wystarcza by stworzyć intelektualnie wyzwolone jednostki.

Będzie nam wypominane, że młodzież potrzebuje bardziej szerokiego nauczania, że wiedza o wszystkich mentalnych i historycznych rozwoju jest dla nich konieczna, by pojąć wydarzenia i ideały, bez których nauka byłaby nie kompletna.

Bez wątpliwości. Ale ta wiedza nie należy już do szkoły, i w tym miejscu neutralność rości swoje przywileje. By zaprezentować młodym, którzy wcześniej byli instruowani w sprawdzonych prawdach, rozwój wszystkich metafizyk, wszystkich teologii, wszystkich systemów filozoficznych, wszystkich form organizacji, współczesnych, przeszłych i przyszłych, wszystkich

znakomitych faktów i ideałów, będzie dokładnie koniecznym uzupełnieniem szkoły, niezbędne środki by ocucić umysły, a nie narzucić, prawdziwa koncepcje życia. Pozwalając każdemu, uprzedzając ten ogrom praw i ideałów, ukształtować siebie samego. Nauczyciel będzie z łatwością neutralny, jeśli jest skłonny by uczyć a nie dogmatyzować.

Wyjaśnianie religijnych idei jest zupełnie inną rzeczą niż nauczanie religijnych dogmatów; tłumaczenie politycznych idei, jest czymś innym niż nauczanie demokracji, socjalizmu czy anarchii. Wyjaśnianie wszystkiego jest konieczne, bez narzucania niczego, niezależnie od tego, za jak właściwe i sprawiedliwe jest to uznawane. Taka jest cena za skuteczną intelektualną niezależność.

Wiem my którzy, cenimy wolność ponad wszystko, wszelaką wolność myśli i akcji, cie którzy proklamują prawdziwą niezależność jednostki, nie mogą orędować metod narzucania młodym ludziom, nawet metod doktrynalnego nauczania.

Szkoła której chcemy, bez jej określania, to ta w której pragnienie poznania dla samych siebie, tworzenia własnych idei, jest najsilniejsze i najbardziej rozbudzone wśród młodych osób. Kiedykolwiek to się stanie biedzimy tam z naszym skromnym wsparciem.

Wszystko inne, w większym czy mniejszym stopniu, to jest odświeżanie przetartych ścieżek, dobrowolny powrót na szlak, nie pozbywanie się ścieżek tylko ich zmiana.

A to, co tak naprawdę ma znaczenie, to pozbycie się ich raz na zawsze.